

cy Londynu spotykam wygnań-
 ców z Europy. Dzieje ich krajów są zawsze podobne:
 szybki upadek pod ciosami miążdżącej przewagi
 niem. Ci ludzie, których tu spotykamy, to bojowni-
 cy wolności, zwalczający własnych Wielikich.
 Gen. de Gaulle reprezentuje może najlepiej ten typ.
 Są to wszyscy ludzie, odznaczający się głębokim
 patriotyzmem. Ten sam patriotyzm cechuje jednak
 i uczestników ruchów podziemnych. Nasuwa się py-
 tanie, którzy lepiej nadają się na przyszłych
 przywódców tych krajów po zrzućeniu niewoli niem.?
 Wśród przywódców bawiących na wygnaniu w Londynie
 jest wielu, mających młr wśród wvych rodaków jesz-
 cze z czasów przedwojennych. Wielu jednak wskutek
 długoletniego wygnania utraciło z krajem kontakt.
 Ci znowu, którzy działają w kraju, utrzymują ściś-
 zy kontakt ze swymi rodakami, ale tylko tymi, któ-
 rzy są wtajemniczeni w konspirację. Ze zrozumia-
 łych względów nie mogą oni ujawniać swych nazwisk.
 Znowu więc, chociaż w innej formie wykryła się
 ten sam problem: brak kontaktu ze społeczeńst-
 wem. Tymczasem zaś natychmiast po wyzwoleniu
 każdy kraj stanie w obliczu nagłych i doniosłych
 zadań. Komu przypadnie w udziale planowanie poko-
 ju, organizacja walki z epidemiami i dostawy żyw-
 ności? Jak już wspomniałem, najważniejszą trudno-
 ścią jest brak łączności między rządami emigran-
 tycznymi, a ich społeczeństwami. Nie wszystkie kra-
 je znajdują się w tak szczęśliwym położeniu, jak
 Norwegia, ułatwionym przez warunki geograficzne,
 które umożliwiają stały kontakt. Również Francja
 znajduje się w sytuacji stosunkowo lepszej, niż
 inne kraje, gdyż już z chwilą inwazji na Afrykę
 Płn. rząd franc. mógł rozpocząć działalność na
 własnym terytorium, jak wiadomo bowiem, Algier
 stanowi część metropolii. W innych krajach sytuacja
 jest znacznie trudniejsza. Rządy nie posiadają
 sankcji w formie woli społeczeństwa, niezbędnie
 wyrażonej w powszechnych wyborach. Jest też jed-